

UNIwersytet Szczeciński
RADA NAUKOWA
Wydziału Prawa i Administracji
ul. G. Narutowicza 17A, 70-240 Szczecin
tel. 91 444 28 26

**PROTOKÓŁ
posiedzenia
Rady Naukowej
Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Szczecińskiego
-obrona rozprawy doktorskiej
mgr Luizy Jedlińskiej
21 listopada 2025 r. (piątek)
godz. 12:00**

Handwritten signature in blue ink.

**PROTOKÓŁ
POSIEDZENIA RADY NAUKOWEJ WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO W DNIU 21 LISTOPADA 2025 ROKU**

CZĘŚĆ JAWNA

Głos zabrała Przewodnicząca Rady Naukowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US, która otworzyła posiedzenie Rady Naukowej. Przewodnicząca powitała obecnego recenzenta dr hab. Aleksandra Kappesa, prof. UŁ, a następnie poinformowała o nieobecności recenzentów prof. dr hab. Janusza A. Strzępki oraz dr hab. Jarosława Grykiela, prof. UAM, podkreślając możliwość kontynuowania posiedzenia pomimo ich nieobecności. Następnie Przewodnicząca powitała Promotora prof. dr hab. Zbigniewa Kuniewicza, Promotor Pomocniczą dr Marię Wysocką-Orlik oraz Doktorantkę mgr Luizę Jedlińską, Protokolanta posiedzenia mgr Pawła Wesnera oraz zebranych gości.

Przewodnicząca zarządziła sprawdzenie listy obecności i weryfikację kworum. Po przeprowadzeniu czynności stwierdziła, że obecni członkowie Rady Naukowej Wydziału tworzą wymagane kworum, co pozwala na prowadzenie publicznej obrony i stwierdziła prawidłowe zwołanie oraz zdolność Rady Naukowej Wydziału do podejmowania uchwał i możliwość dalszego procedowania.

Przewodnicząca poinformowała, że postępowanie w sprawie nadania stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne mgr Luizie Jedlińskiej zostało wszczęte zgodnie z obowiązującymi przepisami w dniu 6 lutego 2025 roku na podstawie § 22 ust. 1 i 5 uchwały nr 99/2023 Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego z dnia 28 września 2023 roku w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia postępowań w sprawie nadania stopni naukowych w Uniwersytecie Szczecińskim, natomiast w dniu 26 września 2025 roku Rada Naukowa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, po uzyskaniu przez mgr Luizę Jedlińską pozytywnych recenzji rozprawy doktorskiej, podjęła uchwałę w sprawie dopuszczenia Doktorantki do publicznej obrony rozprawy doktorskiej pt. „Biznesowa ocena sytuacji i jej uregulowanie w Kodeksie spółek handlowych”

Przewodnicząca poprosiła Promotora prof. dr hab. Zbigniewa Kuniewicza o przedstawienie sylwetki Doktorantki.

Promotor przedstawił sylwetkę Doktorantki, wskazując, że mgr Luiza Jedlińska jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie ukończyła studia prawnicze w 2020 r. z wynikiem bardzo dobrym. W trakcie trzech ostatnich lat studiów otrzymywała stypendium Rektora dla najlepszych studentów. Pracę magisterską przygotowała pod kierunkiem Prodziekana dr hab. Wojciecha Staszewskiego, prof. US, poświęcając ją zagadnieniu zakazu konkurencji. Doktorantka ukończyła także studia podyplomowe na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu oraz studia podyplomowe z prawa nowych technologii w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Odbiła aplikację radcowską i ukończyła kształcenie w Szkole Doktorskiej

Uniwersytetu Szczecińskiego. Pełniła funkcję członka zespołu Krajowej Reprezentacji Doktorantów, była zaangażowana w działalność zespołu Rzecznika Praw Doktoranta, a także pełniła rolę Lokalnego Ambasadora Praw Doktorantów. Należała również do interdyscyplinarnego koła naukowego, działającego przy Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Szczecińskiego. W trakcie kształcenia w Szkole Doktorskiej otrzymywała liczne granty oraz stypendia, w tym m.in. stypendium Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą w 2022 roku oraz grant badawczy Szkoły Doktorskiej, który umożliwił jej odbycie kwerendy bibliotecznej na Uniwersytecie Oksfordzkim. Uczestniczyła w licznych seminariach i konferencjach naukowych. W 2023 roku brała udział w międzynarodowym seminarium organizowanym przez jeden z europejskich uniwersytetów, gdzie uczestniczyła w panelu dyskusyjnym poświęconym odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu niemieckiej spółki akcyjnej wobec spółki. Doktorantka wystąpiła również podczas II Forum Młodych Badaczy Prawa Handlowego organizowanego przez Uniwersytet w Białymstoku, a także podczas konferencji Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego – oddział w Szczecinie. Uczestniczyła również w innych konferencjach w formie biernej. W dorobku naukowym doktorantki znajdują się cztery publikacje, w tym:

- 1) artykuł w czasopiśmie medycznym dotyczący ochrony prawnej skanów 3D wykorzystywanych w praktyce medycznej;
- 2) publikacja dotycząca służebności przesyłu;
- 3) artykuł powiązany z tematyką rozprawy doktorskiej, poświęcony zasadzie business judgment rule;
- 4) tekst dotyczący cech osobowych w prostej spółce akcyjnej.

Przewodnicząca poprosiła mgr Luizę Jedlińską o przedstawienie autoreferatu.

Głos zabrała mgr Luiza Jedlińska, która wygłosiła autoreferat, stanowiący załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodnicząca podziękowała mgr Luizie Jedlińskiej. Następnie wskazała, iż recenzje zostały udostępnione Radzie Naukowej Wydziału i opublikowane w BIP i zwróciła się z prośbą do Recenzenta dr hab. Aleksandra Kappesa, prof. UŁ o zaprezentowanie sumarycznych wniosków, które płyną z recenzji.

Głos zabrał Recenzent dr hab. Aleksander Kappes, prof. UŁ, który podziękował za możliwość pełnienia funkcji recenzenta. Następnie przedstawił ogólną ocenę rozprawy na wstępie zaznaczając, że to jest świetnie dobrany temat. Zarysował problematykę regulacji, która została omówiona w ramach rozprawy doktorskiej mgr Luizy Jedlińskiej. Następnie wskazał, że autorka w sposób właściwy postawiła dwie tezy badawcze, co jak zaznaczył, nie zawsze ma miejsce w pracach doktorskich, gdzie tezy bywają czasami nieobecne lub nie są dostatecznie wyraźne. Zwrócił uwagę na prawidłową systematykę oraz poprawność językową pracy. Podkreślił również jej bogaty materiał źródłowy, obejmujący 38 wyroków sądów polskich, 89 orzeczeń zagranicznych, 190 pozycji literatury. Uznał, że wprowadzenie do rozprawy prawidłowo nakreśla problematykę badawczą i porządkuje ją dla czytelnika. W tym miejscu Recenzent przypomniał obie tezy pracy, tj.: „zasada

biznesowej oceny sytuacji uregulowana w kodeksie spółek handlowych stanowi odrębną od amerykańskiej business judgment rule konstrukcję prawną, pełniącą jednak funkcję ochronną” oraz „sposób wyrażenia zasady biznesowej oceny sytuacji w kodeksie spółek handlowych nie zapewnia takiego poziomu ochrony, jaki zapewnia amerykańska koncepcja business judgment rule”. Przechodząc do analizy rozdziału pierwszego, recenzent odnotował, że autorka omawia wpływ klauzuli business judgment rule na ograniczenie zakresu odpowiedzialności menedżerów. Zgłosił zastrzeżenie co do użycia przez doktorantkę określenia urealnienie w odniesieniu do wpływu klauzuli na zakres odpowiedzialności, uznając je za nietrafne i sugerując, że właściwsze byłoby pojęcie „moderowania” lub „ograniczenia” odpowiedzialności. Następnie bardzo pozytywnie ocenił omówienie orzecznictwa stanu Delaware, podkreślając, że prezentacja była ciekawa, wartościowa i że sam dowiedział się z niej nowych informacji. Autorka prawidłowo przedstawiła trzy standardy kontroli w amerykańskiej praktyce w stanie Delaware. W części dotyczącej rozdziału pierwszego pozytywnie ocenił szczegółowe przedstawienie amerykańskich standardów postępowania i kontroli decyzji menedżerskich. Zwrócił uwagę na interesującą prezentację trzech standardów kontroli wypracowanych w orzecznictwie Delaware oraz pogląd Doktorantki, że optymalny jest standard enhanced scrutiny. Recenzent wskazał jednak, że z perspektywy polskiego kodeksu, jego zdaniem bardziej adekwatny mógłby być standard director standard, ale zastrzegł, że jest to kwestia dyskusyjna, a argumentacja Doktorantki pozostaje spójna. W części dotyczącej regulacji europejskich recenzent zauważył, że Doktorantka rzetelnie przedstawiła rozwiązania niemieckie, w tym także bardziej surowy charakter tamtejszej konstrukcji odpowiedzialności członków organów. Doktorantka omówiła także m.in. regulacje austriackie i litewskie, wskazując różne stopnie zbliżenia do amerykańskiej koncepcji business judgment rule. W rozdziale dotyczącym regulacji polskiej Recenzent podkreślił, że Doktorantka trafnie wywodzi w trzecim rozdziale przesłanki odpowiedzialności członków zarządu i analizuje relację między obowiązkami lojalności i staranności a konstrukcją zasady biznesowej oceny sytuacji. Wysunął zastrzeżenie co do tezy Doktorantki o kontraktowym charakterze odpowiedzialności na zasadzie winy na podstawie art. 293 § 1 KSH. Recenzent argumentował, że pojęcie bezprawności użyte w tym przepisie może podważać tę koncepcję. Jednocześnie zaznaczył, że argumenty Doktorantki są rzetelnie przedstawione, reprezentuje ona pogląd większościowy i pogląd ten ma swoje uzasadnienie. Kolejnym zagadnieniem była kwestia samego niedołożenia staranności, które Doktorantka trafnie poruszyła w swojej rozprawie. Recenzent, kontynuując omówienie rozdziału dotyczącego polskiej regulacji, wskazał, że Doktorantka trafnie dochodzi do wniosku, iż pojęcie uzasadnionego ryzyka w polskim Kodeksie spółek handlowych odpowiada temu, jak ryzyko jest definiowane w naukach ekonomicznych. Podkreślił, że Doktorantka prawidłowo identyfikuje oraz nazywa niekonsekwencję konstrukcyjną występującą w polskiej klauzuli business judgment rule, zgodnie z którą członek zarządu nie narusza obowiązku dochowania staranności, jeżeli działa w granicach uzasadnionego ryzyka, a jednocześnie przy dokonywaniu oceny działa ze starannością. Zwrócił uwagę, że pojęcie staranności pojawia się w przepisie dwukrotnie, co w jego ocenie stanowi niepotrzebne powtórzenie i osłabia klarowność normy. Następnie Recenzent odniósł się do propozycji de lege ferenda przedstawionych w rozprawie, oceniając je bardzo wysoko. Wskazał, że są one przemyślane, uzasadnione i jeśli

ustawodawca miałby wprowadzać do ustawy klauzulę *expressis verbis* powinna ona wyglądać tak, jak proponuje Doktorantka. Zaznaczył, że ma poważne wątpliwości co do zasadności wprowadzania klauzuli *expressis verbis* do kodeksu, ale jeżeli już miałyby ona zostać zamieszczona, to rozwiązanie zaproponowane przez Doktorantkę jest w jego ocenie znacznie trafniejsze. W podsumowaniu Recenzent podkreślił, że mimo zgłoszonych uwag krytycznych, wynikających, jak sam stwierdził, z jego naturalnej skłonności do polemizowania, ocenia rozprawę bardzo wysoko. Wskazał, że Doktorantka wykonała poważną i samodzielną pracę badawczą, której wyniki zostały przedstawione w sposób dojrzały i poprawny metodologicznie. Podkreślił, że Doktorantka nie ograniczyła się jedynie do przedstawienia obowiązującego stanu prawnego, orzecznictwa i literatury polskiej i zagranicznej, lecz dokonywała ich krytycznej analizy, popartej odpowiednią argumentacją. Na zakończenie Recenzent stwierdził, że rozprawa mgr Luizy Jedlińskiej spełnia wszystkie wymogi przewidziane w przepisach i może stanowić podstawę do dalszych czynności w przewodzie doktorskim. Recenzent sformułował ponadto następujące pytania do Doktorantki:

- 1) Czy wprowadzenie klauzuli *expressis verbis* było konieczne, czy dotychczasowy stan prawny nie zapewniał wystarczających instrumentów ochrony?
- 2) Jakie są skutki udzielenia absolutorium dla odpowiedzialności funkcjonariusza spółki za szkodę wyrządzoną spółce?

Przewodnicząca podziękowała Recenzentowi dr hab. Aleksandrowi Kappesowi, prof. UŁ i poprosiła Protokolanta mgr Pawła Wesnera o odczytanie recenzji pozostałych recenzentów, przy czym poinformowała, że zgodnie z obowiązującymi przepisami w przypadku nieobecności recenzentów na obronie rozprawy doktorskiej nie ma obowiązku odczytywania całych recenzji i odczytane zostaną jedynie ich konkluzje. Następnie Protokolant mgr Paweł Wesner odczytał konkluzje recenzji Recenzenta prof. dr hab. Janusza A. Strzępki oraz Recenzenta dr hab. Jarosława Grykiela, prof. UAM.

Głos zabrała Przewodnicząca, która podziękowała za odczytanie recenzji i poinformowała, że na jej ręce trafiły pytania od Recenzentów, które odczytała. Najpierw zadane zostało pytanie od Recenzenta prof. dr hab. Janusza A. Strzępki, które brzmiało:

- 1) Czy w braku odpowiednika w przepisie art. 293 KSH regulacji przyjętej w art. 490 KSH, gdy chodzi o spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dopuszczalne są roszczenia wspólników z tytułu wyrządzonej im osobiście szkody przeciwko członkom zarządu spółki? Na przykład, gdy chodzi o przypadek zbiegu roszczeń odszkodowawczych z art. 293 § 1 KSH, jak należy oceniać sytuacje zbiegu roszczeń odszkodowawczych z art. 293 § 1 KSH z roszczeniami *ex delicto* wspólników wobec członków organów sp. z o.o.?

Następnie odczytane zostały dwa pytania od Recenzenta dr hab. Jarosława Grykiela, prof. UAM:

- 1) Jaka jest relacja pomiędzy koncepcją *business judgment rule* a konstrukcją *business judgment rule*?
- 2) Na czym polega różnica pomiędzy modelową koncepcją *business judgment rule* a koncepcją amerykańską?

Przewodnicząca otworzyła dyskusję, a także przypomniała, że pytania Doktorantce może zadawać każdy członek Rady Naukowej Wydziału.

Głos zabrał dr hab. Marek Tkaczuk, prof. US, który sformułował następujące pytanie:

- 1) Jakie jest znaczenie instytucji sumiennego kupca, która była regulowana w artykule 292 § 2 i w artykule 474 § 2 Kodeksu handlowego z 1934 roku, dla obecnej regulacji w Kodeksie spółek handlowych?

Głos zabrała dr hab. Iwona Szymczak, prof. US, która sformułowała następujące pytania:

- 1) Jak rozumieć np. w roli sędziego nowe sformułowanie „akceptowalne ryzyko biznesowe”, czy jest to model zindywidualizowany, bardziej akceptowalny, odnoszący się do tego wzorca w tej konkretnej spółce, której ta sytuacja następuje, czy jakiś uniwersalny wzorzec?
- 2) Jak doktorantka ocenia rozwiązanie niemieckie w zakresie obowiązku wniesienia wkładu ubezpieczeniowego przez menedżera pod względem systemowym i czy w polskim porządku prawnym wprowadzenie takiej instytucji pogorszyłoby znaczenie reguły business judgment rule i dlaczego takie rozwiązanie nie jest korzystne lub powinno zostać zaproponowane?

Głos zabrał dr hab. Robert Piszko, prof. US, który sformułował następujące pytanie:

- 1) Czy w polskiej myśli prawniczej istnieje koncepcja teoretyczna business judgment rule np. w teorii prawa cywilnego? Czy Doktorantka odtwarza model uregulowania, a jeżeli tak, to jaki to byłby model – konstrukcyjny, normatywny, czy może normatywno-teleologiczny?

Głos zabrał dr hab. Mariusz Nawrocki, prof. US, który sformułował następujące pytanie:

- 1) Czy menedżer, członek zarządu bądź inna osoba, jeżeli by Pani uznała, że taka sytuacja jest możliwa, mogą odpowiadać karnie za zmaterializowane ryzyko gospodarcze?

Wobec braku dalszych pytań, Przewodnicząca udzieliła głosu Doktorantce i poprosiła o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania i odniesienie się do recenzji.

Głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytanie Recenzenta prof. dr hab. Janusza A. Strzępki. Doktorantka wskazała, że udzielenie odpowiedzi na pytanie wymaga rozpoczęcia od kwestii charakteru odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu wobec spółki na gruncie Kodeksu spółek handlowych. Opowiedziała się za dominującym w doktrynie poglądem, że odpowiedzialność ta ma charakter kontraktowy, oparty na zasadzie winy. Następnie zwróciła uwagę, że Kodeks spółek handlowych zawiera przepisy, które przewidują możliwość dochodzenia roszczeń przez akcjonariuszy lub wspólników na zasadach ogólnych. W spółce akcyjnej jest to art. 490 KSH, zaś jego odpowiednikiem w spółce z o.o. jest art. 300 KSH. W prostej spółce akcyjnej odpowiednikiem jest art. 300¹³⁴ KSH. Przepisy te stanowią, że niezależnie od odpowiedzialności przewidzianej w KSH, akcjonariusze, wspólnicy oraz inne osoby mogą dochodzić roszczeń na zasadach ogólnych, w tym na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Doktorantka odwołała się do orzecznictwa Sądu Najwyższego,

wskazując, że uznaje ono istnienie tzw. szkody refleksowej akcjonariusza, to znaczy szkody, która powstaje u akcjonariusza jako następstwo szkody spółki (np. obniżenie wartości udziałów lub brak możliwości wypłaty dywidendy). Podkreśliła, że rodzi to pytanie, czy wspólnik lub akcjonariusz może dochodzić bezpośrednio naprawienia takiej szkody od członków zarządu. Wskazała, że w doktrynie pojawiają się dwa stanowiska. Zgodnie z jednym z nich roszczenie wspólnika ma charakter uzupełniający względem roszczenia spółki, a właściwym instrumentem jego dochodzenia jest *actio pro socio*, ponieważ zaspokojenie roszczenia spółki prowadzi pośrednio do zaspokojenia wspólnika poprzez usunięcie szkody refleksowej. Jeżeli wspólnik kierowałby indywidualne roszczenia deliktowe bezpośrednio przeciwko członkowi zarządu, mogłoby to, jak wskazuje Sąd Najwyższy, prowadzić do sytuacji, w której wspólnik uzyskałby większe odszkodowanie niż w przypadku najpierw dochodzonej szkody spółki, co byłoby niepożądanym efektem. Zaznaczyła jednak, że pogląd dominujący, do którego również się przychyliła, opiera się na literalnej treści art. 300, 490 i 300¹³⁴ KSH i przesądza możliwość bezpośredniego dochodzenia przez akcjonariusza lub wspólnika roszczeń przeciwko członkowi organu, jeżeli szkoda została wyrządzona ich osobie. Przepisy te wprost wymieniają akcjonariuszy, wspólników oraz osoby trzecie, nie wymieniając spółki. Niemniej jednak Doktorantka zaznaczyła, że nie oznacza to, że spółka jest pozbawiona możliwości dochodzenia roszczeń deliktowych, gdyż z tego przepisu nie można wywodzić a contrario takiego wniosku. W końcowej części odpowiedzi odniosła się do kwestii zbiegu roszczeń, wskazując, że dla mówienia o klasycznym zbiegu roszczeń konieczna byłaby jednolitość podmiotowa. W sytuacji, w której roszczenia przysługują różnym podmiotom tj. spółce w jednym przypadku i wspólnikowi w drugim, to nie ma jednolitości podmiotowej, a zatem nie występuje klasyczny zbieg roszczeń.

Ponownie głos zabarała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytanie Recenzenta dr hab. Aleksandra Kappesa, prof. UŁ. Doktorantka wskazała, że dla udzielenia odpowiedzi konieczne jest przypomnienie istoty instytucji absolutorium. Zaznaczyła, że absolutorium stanowi wyraz akceptacji przez zgromadzenie wspólników albo walne zgromadzenie sposobu wykonywania obowiązków przez członka zarządu w danym roku obrotowym. Jego celem jest potwierdzenie, że członek organu wykonywał swoje obowiązki zgodnie z ich treścią. Doktorantka wskazała następnie, że w doktrynie wykształciły się dwa zasadnicze poglądy dotyczące skutków absolutorium dla późniejszego dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wobec członków zarządu. Pierwszy pogląd postrzega absolutorium jako instytucję o charakterze wewnętrznym, która co do zasady nie wywołuje skutku zwalniającego od odpowiedzialności. W świetle tego stanowiska udzielenie absolutorium może jedynie prowadzić do powstania domniemania, że skoro zgromadzenie udzieliło absolutorium to uznało, że członek zarządu wykonywał swoje obowiązki zgodnie z treścią zobowiązania. Nie stanowi to jednak przeszkody do późniejszego kierowania roszczeń odszkodowawczych. Drugi pogląd, do którego Doktorantka się przychyliła, zakłada, że absolutorium może mieć skutek uwalniający od odpowiedzialności, ale wyłącznie w określonym zakresie. Uwalniający charakter absolutorium obejmowałby jedynie te działania członka zarządu, o których zgromadzenie miało wiedzę w momencie podejmowania uchwały. Chodzi o wiedzę o samej szkodzie, która powstała albo przynajmniej o wiedzę o konkretnym działaniu czy decyzji członka zarządu, nawet jeżeli

skutki tej decyzji nie były jeszcze znane. W takim zakresie przyjmuje się, że zgromadzenie godzi się na to postępowanie, a zatem uwalnia członka organu od odpowiedzialności. Jednocześnie Doktorantka podkreśliła, że skutek uwalniający absolutorium nie ma charakteru absolutnego. Nie obejmuje on sytuacji, w których zgromadzenie nie miało wiedzy o określonym działaniu lub uchybieniu członka zarządu w chwili głosowania nad absolutorium. Ponadto bezwzględnie wyłączona jest możliwość uznania absolutorium za uwalniające w przypadkach, w których działanie członka organu stanowi przestępstwo i w takiej sytuacji udzielenie absolutorium nie wywołałoby skutku ochronnego.

Ponownie głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytania Recenzenta dr. hab. Jarosława Grykiela, prof. UAM. Doktorantka rozpoczęła od pytania o relację pomiędzy koncepcją a konstrukcją business judgment rule. Doktorantka wskazała, że w autoreferacie podkreśliła, iż najistotniejszym elementem przy analizie zasady biznesowej oceny sytuacji jest funkcja, jaką pełni ona w danym porządku prawnym. W ocenie Doktorantki zrozumienie tej funkcji jest kluczowe dla odróżnienia ujęcia amerykańskiego od rozwiązań europejskich. Wyjaśniła, że koncepcja amerykańska składa się z trzech podstawowych elementów:

- 1) rozróżnienia standardów postępowania,
- 2) rozróżnienia standardów kontroli,
- 3) wąsko rozumianego business judgment rule jako standardu kontroli.

W Stanach Zjednoczonych standard ten bywa określany wręcz jako standard braku sądowej kontroli. Oznacza to, że decyzje menedżerskie o ile zostały podjęte lojalnie, w dobrej wierze i z należytą starannością są wyłączone spod ingerencji sądu. Doktorantka wskazała, że funkcja ochronna tej koncepcji jest w porządku amerykańskim bardzo silna. Następnie Doktorantka zaznaczyła, że w porządkach europejskich, w tym w Polsce, nie występuje wyłączenie sądowej kontroli. Kontrola sądu jest jedynie ograniczona do badania prawidłowości procesu decyzyjnego, a nie samej decyzji. Z tego powodu uznała za konieczne wprowadzenie rozróżnienia między koncepcją amerykańską business judgment rule a modelem biznesowej oceny sytuacji. Zdaniem Doktorantki model ten może zostać zastosowany również w porządkach prawa stanowionego i pełnić funkcję ochronną wobec menedżerów oraz wzmacniać ład korporacyjny. Wyjaśniając różnicę między koncepcją a konstrukcją, wskazała, że koncepcja amerykańska to szeroki model ochronny, oparty na trzech elementach, natomiast konstrukcja odnosi się do standardu kontroli. Doktorantka zwróciła uwagę, że orzecznictwo poszczególnych stanów amerykańskich wypracowało różne połączenia standardów np. standard zawodowej staranności łączony ze standardem rażącego niedbalstwa. Podsumowując, podkreśliła, że konstrukcja standardu business judgment rule jako standardu braku sądowej kontroli decyzji gospodarczej jest kluczowym elementem różniącym model amerykański od europejskich implementacji i stanowiła punkt wyjścia do jej analizy relacji między koncepcją a konstrukcją.

Ponownie głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytania dr. hab. Iwony Szymczak, prof. US. Doktorantka wyjaśniła, że pierwsze pytanie dotyczyło rozumienia roli sędziego przy ocenie akceptowalnego ryzyka biznesowego oraz tego, czy jest to wzorzec o charakterze uniwersalnym. Wskazała, że w obowiązującym obecnie brzmieniu przepisów ustawodawca posługuje się pojęciem „uzasadnionego ryzyka gospodarczego”.

Wskazała, że analiza tego pojęcia prowadzi do wniosku, że chodzi tu o obiektywny, uniwersalny wzorzec. Sąd, oceniając decyzję menedżera, miałby zatem badać, jak w podobnych okolicznościach postąpiłby menedżer porównywalnej spółki, możliwie podobnej wielkości czy działającej w zbliżonej branży. Oznaczałoby to stosowanie obiektywnego standardu staranności, oderwanego od indywidualnych cech konkretnego zarządzającego. Doktorantka podkreśliła jednak, że w jej ocenie bardziej adekwatne byłoby odniesienie ryzyka do jego subiektywnego poziomu, tj. poziomu akceptowalnego przez samą spółkę. Takie ujęcie, jej zdaniem, jest uzasadnione m.in. tym, że aktualny przepis odwołuje się do informacji, analiz i opinii, których pozyskiwanie może mieć negatywny efekt, jeżeli prowadziłoby do gromadzenia opinii jedynie dla potencjalnej obrony przed odpowiedzialnością. Wskazała, że relacja pomiędzy członkiem zarządu a spółką powinna determinować sposób oceny ryzyka, ponieważ menedżer działa w najlepszym interesie spółki. Dlatego zasadne byłoby umożliwienie spółce określenia ram ryzyka, w których członek zarządu może się poruszać, np. poprzez ustalenie wewnętrznych procedur, wskaźników lub mierników ryzyka. Takie podejście dałoby członkom zarządu realne wskazówki decyzyjne i zwiększałoby przewidywalność ich odpowiedzialności. Z tej przyczyny Doktorantka proponowała, aby ryzyko oceniać przez pryzmat jego akceptowalności dla spółki, a nie wyłącznie przez pryzmat obiektywnego wzorca przeciętnego menedżera. Doktorantka podkreśliła również, że sąd nie powinien próbować rekonstruować hipotetycznego, uniwersalnego schematu działań, jaki każdy menedżer podjąłby w podobnych okolicznościach. Takie podejście mogłoby bowiem osłabić ochronę menedżerów, którzy podejmują innowacyjne, niestandardowe decyzje albo stosują innowacyjne podejścia do oceny ryzyka. W takich przypadkach trudno byłoby odnieść ich zachowanie do powszechnego schematu, który w rzeczywistości nie istnieje. Z tego względu ocena sądu powinna uwzględniać również kwalifikacje i indywidualne cechy konkretnego członka zarządu, a nie wyłącznie abstrakcyjny wzorzec przeciętnego menedżera. Następnie Doktorantka przeszła do drugiego pytania wskazując na wstępie odpowiedzi, że zgadza się z dr hab. Iwoną Szymczak, prof. US. Wskazała, że niemiecki ustawodawca wprowadził przepisy dotyczące ubezpieczenia menedżerów, w ramach którego umowę zawiera spółka i to ona opłaca składki, natomiast ubezpieczenie obejmuje sytuacje, w których działania członka zarządu doprowadzają do powstania szkody po stronie spółki. W takim przypadku ubezpieczenie pozwala na zapewnienie kompensacji szkody przez wypłatę świadczenia przez ubezpieczyciela. Niemieckie przepisy przewidują także partycypację członka zarządu w kosztach szkody tj. co najmniej w wysokości 10%. Jak wyjaśniła Doktorantka, rozwiązanie to wynika z tego, że w prawie niemieckim niezwykle istotna jest kompensacyjna funkcja odpowiedzialności odszkodowawczej wobec spółki. Celem regulacji jest więc zagwarantowanie, że spółka rzeczywiście otrzyma odszkodowanie, a członek zarządu nie będzie całkowicie odseparowany od skutków swoich decyzji. W doktrynie niemieckiej wskazuje się również, że udział własny członka zarządu pełni funkcję mobilizującą, zniechęcając do lekkomyślnych decyzji podejmowanych w przeświadczeniu, że i tak szkodę pokryje ubezpieczyciel. Z tego też względu model niemiecki może być oceniany jako bardziej motywujący i dyscyplinujący niż model, w którym członek zarządu nie ponosi żadnego udziału w kosztach szkody. Doktorantka wskazała przy tym, że mechanizmy te mogą być uzupełnione o zróżnicowanie wysokości składek ubezpieczeniowych, w zależności od jakości procesów i procedur

zarządczych funkcjonujących w spółce. Jeżeli ubezpieczyciel oceni, że spółka posiada wysokiej jakości procedury raportowania, obiegu informacji i kontroli ryzyka, składka może być niższa. Natomiast w przypadku braku takich procedur składka może być wyższa. Na zakończenie Doktorantka podkreśliła, że w większości umów ubezpieczenia znajdują się klauzule wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela, jeżeli szkoda wynika z działania zawinionego lub przestępnego. W takich sytuacjach nie można zakładać, że ubezpieczenie zapewni spółce kompensację, niezależnie od udziału własnego menedżera.

Ponownie głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytanie dr hab. Marka Tkaczuka, prof. US, dotyczącego znaczenia instytucji sumiennego kupca i jej wpływu na współczesny miernik zawodowej staranności członka zarządu. Wyjaśniła, że miernik sumiennego kupca był uregulowany w Kodeksie handlowym i już wtedy służył do oceny staranności funkcjonariuszy spółek. Podkreśliła, że obowiązujący obecnie miernik zawodowej staranności członka zarządu, czyli wzorzec profesjonalisty, nie pojawił się nagle wraz z Kodeksem spółek handlowych. Przeciwnie, gdyż ma on swoje głębokie zakorzenienie właśnie w historycznym wzorcu sumiennego kupca. Doktorantka wskazała, że już na gruncie Kodeksu handlowego dostrzegano konieczność oceny postępowania członka organu z perspektywy racjonalnego i starannego kupca. Wyjaśniła, że współczesny miernik staranności powtarza tę funkcję, choć został sformułowany w sposób bardziej odpowiadający realiom działalności profesjonalnych menedżerów. Innymi słowy, funkcja obu mierników pozostaje zbliżona, mimo że zmienił się język regulacji i kontekst jej stosowania. Doktorantka podkreśliła, że rola, jaką ten miernik ma pełnić w systemie prawnym, pozostaje zasadniczo tożsama.

Ponownie głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytanie dr hab. Roberta Piszko, prof. US o model uregulowania i odtworzenie istoty regulacji. Doktorantka wskazała, że odpowiedź na pytanie wymaga ponownego odwołania się do funkcji, jaką regulacja dotycząca biznesowej oceny sytuacji ma pełnić w systemie prawnym. Podkreśliła, że odtwarzając model oceny decyzji menedżerskiej, w tym model oceny ryzyka gospodarczego towarzyszącego procesowi decyzyjnemu, należy uwzględnić, że regulacja ta realizuje określoną funkcję. Wyjaśniła, że funkcja ta ma dwa wymiary. Z jednej strony ma charakter ochronny wobec menedżerów, ponieważ zapewnia im pewien zakres bezpieczeństwa przy podejmowaniu decyzji obarczonych ryzykiem. Z drugiej, co w ocenie Doktorantki jest znacznie istotniejsze, ochrona prawidłowego funkcjonowania spółki. Doktorantka przypomniała, że ryzyko jest nieodłącznym elementem procesu decyzyjnego. Każda decyzja gospodarcza zawiera komponent ryzyka, a jego unikanie prowadziłoby do stagnacji i ograniczało możliwości osiągnięcia przez spółkę zysków. Gdyby menedżerowie obawiali się podejmować decyzje obciążone ryzykiem, działając wyłącznie zachowawczo, spółka traciłaby potencjał rozwojowy. Z tego względu funkcja regulacji polegająca na wspieraniu menedżerów w podejmowaniu decyzji ryzykownych, lecz racjonalnych, jest kluczowa. Chroniąc menedżerów przed odpowiedzialnością w sytuacjach, w których działają lojalnie, starannie i w granicach rozsądnego ryzyka, prawo w rzeczywistości wspiera ład korporacyjny, a przez to zapewnia prawidłowe funkcjonowanie spółki jako całości. Doktorantka podkreśliła, że niezależnie od tego, jaki sposób uregulowania business judgment rule zostanie przyjęty, legislator powinien mieć

na względzie właśnie tę funkcję wspierania należytego działania spółki poprzez odpowiednio ukształtowaną ochronę członków organów.

Ponownie głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na pytanie dr hab. Mariusza Nawrockiego, prof. UŚ. Doktorantka odniosła się następnie do pytania, dotyczącego istnienia regulacji karnej odnoszącej się do przekraczania granic dopuszczalnego ryzyka gospodarczego przy podejmowaniu decyzji przez członków zarządu. Wyjaśniła, że odpowiednią regulację zawiera Kodeks karny w art. 296, który penalizuje nadużycie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez osobę zobowiązaną do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą innego podmiotu. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność karną w sytuacji, gdy osoba zobowiązana na podstawie ustawy, decyzji lub umowy przekracza swoje uprawnienia, albo nadużywa powierzonych jej kompetencji, a jej działanie wyrządza szkodę majątkową. Doktorantka podkreśliła, że prawo karne w jeszcze większym stopniu niż prawo cywilne akcentuje znaczenie granic ryzyka gospodarczego. W doktrynie prawa karnego przyjmuje się bowiem, że podjęcie decyzji mieszczącej się w granicach dopuszczalnego ryzyka gospodarczego nie jest bezprawne i nie wypełnia znamion czynu zabronionego natomiast decyzja, która przekracza te granice, może zostać uznana za działanie bezprawne i prowadzić do odpowiedzialności. W konsekwencji, jeżeli członek zarządu działa w granicach dopuszczalnego ryzyka, niezależnie od sposobu jego definiowania, nie zostanie spełniona przesłanka bezprawności, a tym samym nie powstanie odpowiedzialność karna na podstawie art. 296 k.k.

Ponownie głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na drugie pytanie Recenzenta dr hab. Aleksandra Kappesa, prof. UŁ. Doktorantka wskazała, że ostatnie pytanie dotyczyło tego, czy wprowadzenie klauzuli biznesowej oceny sytuacji było potrzebne oraz czy niesie ze sobą negatywne skutki. Rozpoczęła od odniesienia się do obowiązku lojalności. Podkreśliła, że obowiązek ten, choć przez wiele lat nie był wyrażony *expressis verbis* w Kodeksie spółek handlowych, to i tak wiązał członków zarządu jako element działania w interesie spółki. Dopiero później ustawodawca zdecydował się uregulować go wprost, aktualnie chociażby w art. 209¹ KSH dotyczącym spółki z o.o. W doktrynie zwracano uwagę, że takie wyraźne wpisanie obowiązku lojalności do ustawy ma charakter *superfluum*, ponieważ obowiązek ten wynikał z istoty funkcji organu spółki już wcześniej. Doktorantka zauważyła, że podobny mechanizm można zaobserwować w przypadku klauzuli biznesowej oceny sytuacji. Jest to obowiązek działania w określony sposób, który istniał w praktyce i doktrynie także przed wprowadzeniem przepisu. Następnie zwróciła uwagę, że regulacja ma pewne walory pozytywne. Przede wszystkim rozpoczyna dyskusję w obszarze odpowiedzialności menedżerskiej i wskazuje jakimi elementami sędziowie powinni kierować się, dokonując oceny procesu decyzyjnego. Wzmacnia również argumentację co do tego, jakie działania mieszczą się w granicach racjonalnego uznania biznesowego, a jakie prowadzą do przekroczenia tych granic. Jednocześnie Doktorantka wyraźnie zaznaczyła, że wprowadzenie klauzuli do Kodeksu spółek handlowych może mieć również negatywne konsekwencje. Odwołała się do fragmentu przepisu, w którym wskazano obowiązek posługiwania się informacjami, analizami i opiniami. W jej ocenie jest to element zbędny, ponieważ już sama istota funkcji członka zarządu wymaga

podejmowania decyzji na podstawie odpowiednich informacji. Wyrażenie tego wprost w przepisie może zaś sprzyjać formalizowaniu procesu decyzyjnego i zachęcać menedżerów do pozyskiwania opinii jedynie po to, by móc się nimi zasłonić w procesie ewentualnej odpowiedzialności. Może to także wywołać wątpliwości nawet wtedy, gdy decyzja jest oczywista i nie wymaga dodatkowej ekspertyzy. Doktorantka wskazała, że już w praktyce pojawiają się pytania o to, czy członek zarządu powinien dla celów zabezpieczenia pozyskiwać opinie lub analizy nawet wtedy, gdy co do treści decyzji nie ma żadnych wątpliwości. Ustawowe wymienienie tych elementów może więc działać demotywująco i prowadzić do przerzucania odpowiedzialności na ekspertów, zamiast wspierać racjonalny proces decyzyjny. Doktorantka podkreśliła jednak, że mimo tych zastrzeżeń nie ocenia wprowadzenia regulacji jako całkowicie niepotrzebnej. Zaznaczyła, że klauzula wzmacnia linię orzeczniczą dotyczącą oceny procesu decyzyjnego i pomaga wyznaczyć granice dopuszczalnego ryzyka. Podkreśliła również, że przez to, że sąd powinien oceniać proces decyzyjny, a nie sam efekt decyzji, to przeciwdziała to pokusie oceniania decyzji wyłącznie przez pryzmat szkody, co mogłoby prowadzić do błędnego wniosku, że każda decyzja, która ostatecznie przyniosła stratę, była podjęta nienależycie. Na zakończenie Doktorantka podkreśliła, że kluczowym aspektem jest zmiana perspektywy sędziowskiej tj. oceny powinny koncentrować się na tym, jak decyzja była podejmowana, a nie na jej rezultacie.

Głos zabrała Przewodnicząca, kierując do uczestników posiedzenia pytanie o ewentualne dalsze pytania bądź chęć wypowiedzi.

Głos zabrał dr hab. Mariusz Nawrocki, prof. US, wskazując, że cieszy się z trafnego odwołania Doktorantki do art. 296 Kodeksu karnego. Wyjaśnił, że jego wcześniejsze pytanie było intencjonalnie ukierunkowane właśnie na ten przepis. Następnie zadał pytanie doprecyzowujące, odnosząc je do koncepcji akceptowalnego ryzyka biznesowego, którą zaproponowała Doktorantka. Zapytał, jak z perspektywy art. 296 k.k. należałoby kwalifikować zachowanie menedżera, który przekracza granice dopuszczalnego ryzyka gospodarczego, w szczególności, czy takie działanie należałoby uznać za nadużycie uprawnień, czy jako niedopełnienie obowiązków.

Głos zabrała Doktorantka, udzielając odpowiedzi na zadane pytanie dodatkowe i wskazując, że nadużycie uprawnień można rozumieć jako działanie, gdy menedżer nie miał kompetencji, żeby działać albo jako działanie będące przekroczeniem granic dozwolonego ryzyka. Wskazała, że w takim przypadku byłoby to nadużycie uprawnień rozpatrywane w jednej z tych dwóch konotacji. Wskazała przy tym, że w jej ocenie przekroczenie granic ryzyka stanowiłoby niedopełnienie obowiązków. Wyjaśniła, że członek zarządu wykonuje zawód polegający na prowadzeniu spraw spółki i jej reprezentacji, wobec czego jest zobowiązany do działania w granicach ryzyka, które nie naraża spółki na nadmierne szkody ani nie stwarza ryzyka poważnych konsekwencji, takich jak upadłość, gdyż takie działanie stanowiłoby przekroczenie jego uprawnień.

Głos zabrała Przewodnicząca, kierując do uczestników posiedzenia pytanie o ewentualne dalsze pytania bądź chęć wypowiedzi. W związku z brakiem dalszych zgłoszeń,

N-SN07-001-22/2025

Przewodnicząca poprosiła Doktorantkę, a także zaproszonych gości i członków Rady Naukowej niebiorących udziału w głosowaniu o opuszczenie sali.

CZĘŚĆ NIEJAWNA

Głos zabrała Przewodnicząca

Głos zabrał Recenzent dr hab. Aleksander Kappes, prof. UŁ,

Głos zabrał dr hab. Marek Tkaczuk, prof. US,

Głos zabrała dr hab. Iwona Szymczak, prof. US,

[REDACTED]

Głos zabrał dr hab. Robert Piszko, prof. US,

[REDACTED]

Głos zabrał dr hab. Marek Tkaczuk, prof. US,

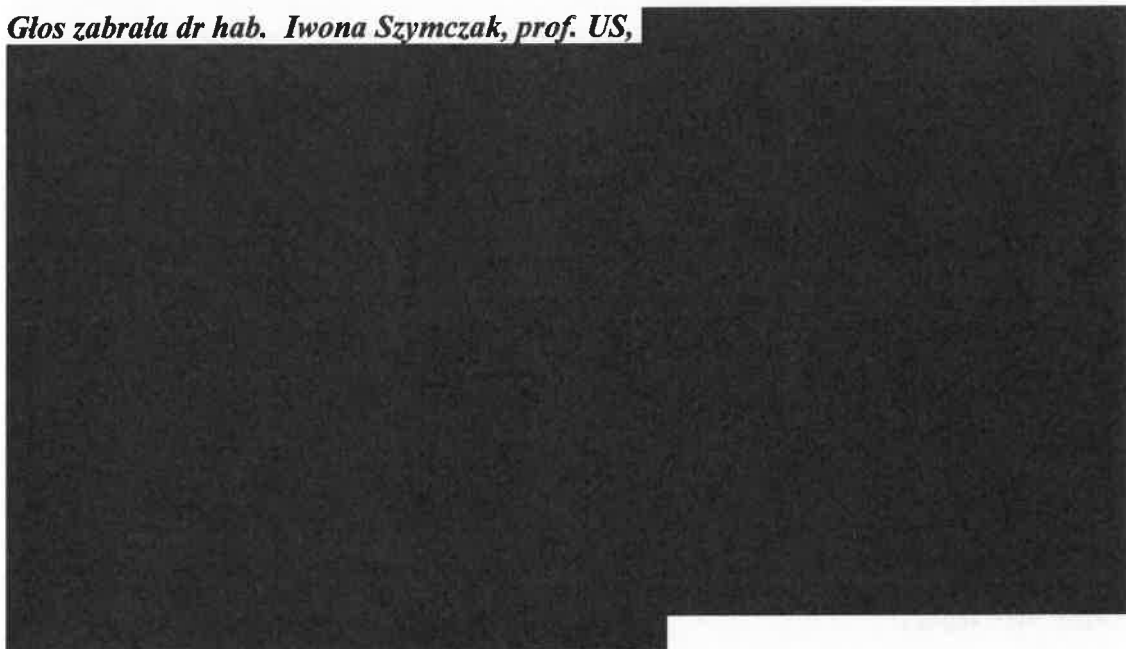
[REDACTED]

Głos zabrał dr hab. Mariusz Nawrocki, prof. US,

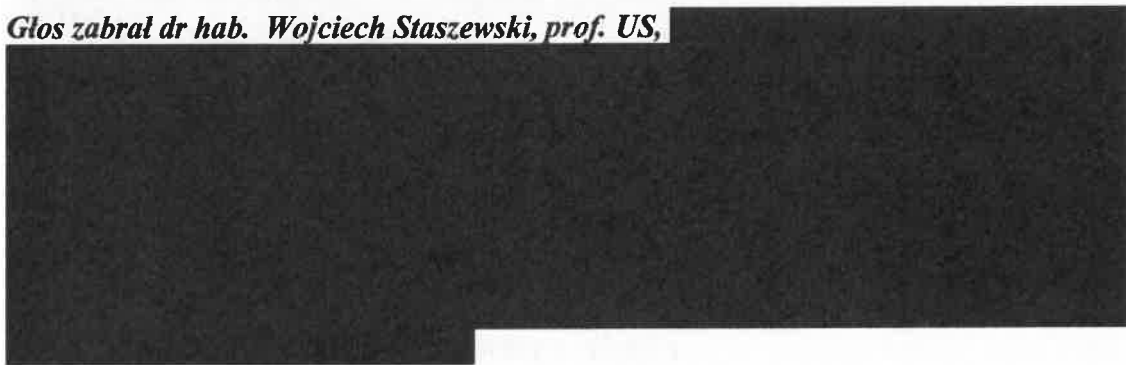
[REDACTED]



Głos zabrała dr hab. Iwona Szymczak, prof. US,



Głos zabrał dr hab. Wojciech Staszewski, prof. US,



Głos zabrała Przewodnicząca i uzupełniła sylwetkę Doktorantki o aspekt organizacyjny, podkreślając jej aktywność w życiu wydziału. Przypomniała jej udział w konferencji śp. dr hab. Arkadiusza Wudarskiego, prof. US, zaznaczając, że wyróżniała się pracowitością, rzetelnością i sumiennością. Wyraziła zadowolenie, że Rada Naukowa Wydziału proceduje dziś jej obronę.

N-SN07-001-22/2025

Głos ponownie zabrała Przewodnicząca

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia publicznej obrony rozprawy doktorskiej mgr
Luizy Jedlińskiej

Uprawnionych: 25

Obecnych: 15

Głosy nieważne: 0

lp.	imię i nazwisko	tak	nie	wstrzymał się
1.	mgr Luiza Jedlińska	15	0	0

Głos zabrała Przewodnicząca, która ogłosiła wyniki głosowania i zarządziła kolejne głosowanie w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne mgr Luizie Jedlińskiej.

Podjęcie uchwały w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne mgr Luizie Jedlińskiej

Uprawnionych: 25

Obecnych: 15

Głosy nieważne: 0

lp.	imię i nazwisko	tak	nie	wstrzymał się
1.	mgr Luiza Jedlińska	15	0	0

Głos zabrała Przewodnicząca, która stwierdziła, że Rada Naukowa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego podjęła uchwałę o nadaniu mgr Luizie Jedlińskiej stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

CZĘŚĆ JAWNA

Głos zabrała Przewodnicząca i poinformowała obecnych na posiedzeniu, że Rada Naukowa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego podjęła dwie uchwały. Pierwszą uchwałę w sprawie przyjęcia publicznej obrony rozprawy doktorskiej mgr Luizy Jedlińskiej oraz drugą uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne mgr Luizie Jedlińskiej. Następnie Przewodnicząca pogratulowała dr Luizie Jedlińskiej obrony.

Głos zabrała dr Luiza Jedlińska, dziękując wyraziła radość z pozytywnego wyniku postępowania, podkreślając, że minione pięć lat pracy nad rozprawą doktorską było okresem wymagającym i intensywnym, a dzień obrony postrzegala jako moment przesadzający o sensie tych wysiłków. Złożyła podziękowania Promotorowi, prof. dr. hab. Zbigniewowi Kuniewiczowi, jak również Promotor pomocniczej dr Marii Wysockiej-Orlik za pomoc, zwłaszcza w ostatnich dniach przed złożeniem rozprawy. Następnie podziękowała Przewodniczącej Rady Naukowej, dr hab. Ewelinie Cała-Wacinkiewicz, prof. US, podkreślając, że dzień obrony pozostanie dla niej wydarzeniem szczególnie pamiętnym. Podziękowała również wszystkim członkom Rady Naukowej za udział w postępowaniu oraz wsparcie merytoryczne. W sposób osobisty podziękowała także swojemu mężowi, a na zakończenie dr Luiza Jedlińska wyraziła wdzięczność Recenzentom, w szczególności dr. hab. Aleksandrowi Kappesowi, prof. US, wskazując, że zgłoszone w recenzji uwagi uwzględni w dalszych pracach nad rozwijaniem tematyki.

Głos zabrała Przewodnicząca, która pogratulowała również Promotorowi, Promotor Pomocniczej i podziękowała Recenzentowi za osobisty udział w obronie rozprawy. Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca zamknęła posiedzenie Rady Naukowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego.

Protokolant

mgr Paweł Wesner

Przewodnicząca Rady Naukowej
Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Szczecińskiego

dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US